

BIULETYN INFORMACYJNY

NIEZALEŻNEGO SAMORZĄDNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO



SOLIDARNOŚĆ

PUŁAWY 30.IV.81

ZIEMI PUŁAWSKIEJ

nr 26(34)rok II

Pismo wydawane przy MKZ w Puławach

SZEF KUCHNI POLEC-A:



CENZURA

w sosie własnym

3 maja 1791

Praojcom na chwałę - wnukom ku przestrodze czyli dzieje powstania i upadku Konstytucji 3-go Maja

Anarchia obezwładniająca XVIII-wieczną Polskę doszła do szczytu za panowania dynastii saskiej. August II dążąc do urzeczywistnienia planu przeistoczenia Polski w monarchię dziedziczną postanowił sprowokować zbrojny ruch szlachty przeciwko rządowi, którego stłumienie miało mu posłużyć do ukrócenia samowoli szlachty i uzyskania władzy absolutnej. Dążąc do tego celu oddawał najwyższe urzędy państwowe ludziom całkowicie sobie podporządkowanym, tworząc w senacie posłuszne stronnictwo dworskie. Szlachta zagrożona przez króla całkowicie pozbawionego zasad moralnych, lekkomyślnego i nie przebiegającego w środkach a ponadto nie umiającego porwać narodu do wyższych celów popularną polityką wewnętrzną i poświęcającego interesy państwa dla korzyści własnej rodziny zawiązała w Tarnogrodzie konfederację wymierzoną przeciw królowi w obronie wolności szlacheckiej. Mediatorem w tym sporze został car Piotr I, który pod groźbą użycia siły zbrojnej wymógł na stronach ugodę mocą której anarchiczna organizacja państwa i liberum veto pozostały nienaruszone a władza króla i siła militarna państwa zostały poważnie uszczuplone. Traktat zawarty w Warszawie w 1717 r. i zagwarantowany przez Piotra I przyniósł Rzeczpospolitej upragniony pokój, ale pod egidą rosyjską. Naród polski wysiłony wieloletnią anarchią pogrążył się w zupełnej apatii i politycznej bezczynności, a szlachta nie pojmując nawet rozpaczliwego położenia kraju ani myślała go ratować. Rzeczpospolita rozbiła się na hegemonie możnowładcze a interes publiczny zginął w odmęcie interesów prywatnych. Znikczemnieniu politycznemu towarzyszyło zepsucie moralne oraz upadek ekonomiczny kraju. Odwrócenie się od europejskiego ruchu politycznego i umysłowego przyniosło upadek oświaty i kultury.

Po elekcji Augusta III w 1734 r. na czoło sił politycznych w Polsce wyszły dwa stronnictwa zaciekle się zwalczające: antyrosyjskie stronnictwo francuskie kierowane przez hetmana Józefa Potockiego, a po jego śmierci przez hetmana Klemensa Branickiego i stąd zwane "hetmańskim" oraz stronnictwo Czartoryskich zwane "familia", którym kierowali Michał i August Czartoryscy a następnie syn i wnuk Augusta, Adam Kazimierz i Adam Jerzy Czartoryscy.

Stronnictwo "familii" odznaczało się znakomitą organizacją, rozumem politycznym, patriotyzmem oraz śmiałością i energią przywódców. Zdawali sobie oni sprawę, że wszelkie wysiłki dla odzyskania niepodległości Rzeczpospolitej utraconej w wyniku konfederacji tarnogrodzkiej tak długo nie odniosą skutku, jak długo organizacja państwa nie ulegnie radykalnej poprawie. Krąg ludzi, którzy rozumiejąc konieczność reformy konstytucyjnej starali się przysposobić do niej umysły przez podniesienie oświaty i prostowanie spaczonych wyobrażeń o wolności, stale się powiększał. Należeli do niego m.in. były król polski Stanisław Leszczyński, biskupi Andrzej i Józef Załuscy, ksiądz Stanisław Konarski, Stanisław Poniatowski. Ruch reformatorski stanowił, w stosunku do ciemnoty i upadku moralnego z początku XVIII w. znaczny postęp, ale ogarniał jedynie nieliczne grono osób skupionych wokół "familii"; aby prądy Oświecenia mogły przeniknąć cały naród potrzeba było jednak wychować w jego duchu nowe pokolenie Polaków.

Czartoryscy nie chcą czekać aż nowa generacja dojrzeje do tego, aby z własnego przekonania i z własnej woli przeprowadzić reformę postanowili narzucić ją narodowi siłą oparcia szukając za granicą. Za pośrednictwem Stanisława Augusta Poniatowskiego nawiązali więc stosunki z następcą tronu rosyjskiego Wielkim Księciem Piotrem i jego żoną Katarzyną w celu uzyskania pomocy Rosji.

Nie ulega wątpliwości, że chociaż pobudki jakie ich do tego skłoniły były szlachetne, a cel wyższy nad interesy i ambicje osobiste, to działalność taka nie różniła się niczym od działalności późniejszych przywódców konfederacji targowickiej ze stronnictwa "Hetmańskiego", a ponadto była politycznie nierozsądna. Zakładała ona bowiem, że Rosja, która tylko dzięki niemocy Polski doszła do znaczenia w Europie i której cała przyszłość zależała od wyzyskania tej niemocy, da się użyć w sprawie reform zmierzających do wzmocnienia

rządu polskiego i wydobyć kraj z obojętności anarchii. Skutki nie dały na siebie długo czekać: w odpowiedzi na manifest Czartoryskich, proklamujący konfederację warszawską na rzecz przeprowadzenia reformy ustroju Rzeczypospolitej i żądający czynnej pomocy Rosji, Katarzyna II /która tymczasem zasiadła na tronie rosyjskim/ pomocy oczywiście udzieliła, ale pod warunkiem nienaruszalności dotychczasowej, zgubnej dla Polski, konstytucji, oddania tej konstytucji pod gwarancję Rosji oraz osadzenia na tronie polskim Stanisława Augusta Poniatowskiego. Stało się to w 1764 r. po zdławieniu przez wojska rosyjskie opozycji.

Dzieło reform wewnętrznych, rozpoczęte przez "familie" pod berkiem Stanisława Augusta mogło stać się punktem wyjścia do przeistoczenia Rzeczypospolitej w rządne i silne państwo, gdyby opierało się na przekonaniu większości narodu, a nie zostało mu narzucone za pomocą rosyjskich bagnetów i gdyby na tronie nie zasiadał król jedynie Rosji zawdzięczający koronę. Tymczasem rząd ustanowiony przez "familie" przy pomocy Rosji nie wzbudzał zaufania w narodzie polskim i mógł się ostać tylko dzięki poparciu Katarzyny II kosztem coraz to większego uzależniania się od Rosji.

Czartoryscy otrzęźwili już na sejmie koronacyjnym żądając usunięcia z Rzeczypospolitej wojsk rosyjskich i odrzucając projekt rosyjsko-polskiego przymierza zaczepno-odpornego, które obecność rosyjskich wojsk w Polsce mogłoby usprawiedliwić. Reakcja Rosji na to "nieposłuszeństwo" była natychmiastowa. Z inicjatywy Katarzyny II zawiązała się w Radomiu konfederacja, która wezwała wojska rosyjskie w celu detronizacji króla i obrony szlacheckiej wolności zagrożonej rzekomo przez despotyczne rządy "familii". Konfederaci radomscy oprzytomnieli dopiero wtedy, gdy pod groźbą użycia rosyjskich dział musieli zaprzysiąc królowi wierność i poddać Rzeczypospolitą pod gwarancję Rosji. Sejm zwołany w 1768 r. w milczeniu wymuszonym podobną groźbą, dzięki któremu przeszedł do historii pod nazwą niemego, musiał uchwalić zarówno traktat wojskowy z Rosją jak i prawa kardynalne z liberum veto na czele. Tym samym Rzeczypospolita, chociaż nie pobita orężem, stała się faktycznie podległą Rosji. Sytuacji zmienić już nie mogła konfederacja barska, której zmagania z wojskami rosyjskimi zakończyły się w 1772 r. pierwszym rozbiorem Polski i niesławnej pamięci sejmem rozbiorowym, na którym tylko Tadeusz Rejtan i Samuel Korsak, nie mogąc uratować Rzeczypospolitej starali się chociaż uratować honor narodu polskiego. Ostatecznie sejm ten zatwierdził traktat rozbiorowy i konstytucję uniemożliwiającą w przyszłości jakąkolwiek reformę rządu i oddającą całą władzę w ręce oligarchii złożonej z ludzi wysługujących się Rosji i przez nią mianowanych.

I rozbiór Polski wstrząsnął silnie narodem i ostatecznie przekonał ludzi dobrej woli, że tylko głęboka reforma systemu władzy może podźwignąć kraj z upadku. Od tej chwili nastąpił w dziejach naszego narodu stanowczy zwrot ku lepszemu: sejmy zaczęły dochodzić do skutku, przeprowadzono reformę skarbu sądownictwa i administracji, zaczął rozwijać się przemysł, handel i rolnictwo, zaczęły się odradzać nauka, oświata i kultura.

W 1788 r. zebrał się w Warszawie sejm, który wzmocniwszy się węzłem konfederacji obradował z krótkimi przerwami aż do 1792 r. i z tej racji przeszedł do historii pod mianem czteroletniego. Sejm ten zwany również wielkim podjął ostateczną próbę naprawy Rzeczypospolitej. Poglądy na zasięg przyszłej reformy były w sejmie zróżnicowane. Członkowie Stronnictwa Patriotycznego dążyli do radykalnej reformy politycznej i społecznej w myśl projektów Konarskiego i Staszica, a za pierwszy krok do urzeczywistnienia tej reformy uważali zniesienie gwarancji rosyjskiej. Stronnictwo dworskie było również zdecydowane na reformę, ale opowiadało się za utrzymaniem, przynajmniej na pozór, gwarancji rosyjskiej. Opozycję stanowiło stronnictwo hetmańskie z Branickim, Rzewuskim i Szczęsnym Potockim na czele. Dążyło ono do zapewnienia sobie pomocy Rosji w celu przywrócenia w Rzeczypospolitej dawnej anarchii.

Na początku 1789 r. sejm korzystając z zaangażowania się Rosji w wojnę z Turcją przejął władzę nad krajem przygotowując równocześnie projekt nowej konstytucji, którą przedłożono posłom 3 maja 1791 r. wykorzystując fakt, że wielu posłów z opozycji nie wróciło jeszcze ze Świąt Wielkanocnych. Ten łagodny zamach stanu powiódł się całkowicie: sejm uchwalił konstytucję przez aklamację i jeszcze tego samego dnia wśród entuzjazmu zgromadzonej tłumnie ludności Warszawy nastąpiło zaprzysiężenie Konstytucji 3-go Maja w katedrze św. Jana przez króla, senat i sejm Rzeczypospolitej.

Konstytucja 3-go Maja składała się z jedenastu artykułów, z których pierwszy zastrzegał wolność wszystkim religiom i obrzędom, a trzy następne potwierdzały przywileje szlachty, przyznając równocześnie prawa obywatelskie i przywileje mieszczańom oraz biorąc pod opiekę prawa lud wiejski. Artykuły 5 i 6 rozdzielały rząd na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sędziowską składającą pierwszą z nich w ręce sejmiku złożonego z izby poselskiej i senatorskiej znosząc liberum veto i konfederacje oraz orzekając, że wszystkie uchwały sejmowe mają zapadać większością głosów. Co 25 lat ma się zbierać sejm konstytucyjny dla wprowadzenia do konstytucji niezbędnych zmian. Artykuł 8 konstytucji oddawał władzę wykonawczą w ręce króla, który miał ją sprawować przez ministrów odpowiedzialnych przed sejmem powołanych do kierowania komisjami edukacji, policji, skarbu i wojska. Trzy ostatnie artykuły ustanawiały zasady regencji, oddawały wychowanie dzieci królewskich pod nadzór sejmiku i zobowiązywały wojsko do przysięgi na wierność królowi i konstytucji.

Konstytucja 3-go Maja była zwycięstwem rozsądnego patriotyzmu nad zastarzającymi przesądami i świadectwem odrodzenia narodu, który ją samorzutnie i z entuzjazmem przyjął. Stanowiła ona wielki przewrót w organizacji politycznej i społecznej Rzeczypospolitej zapewniając jej pomyślny rozwój i szacunek Europy, a także niezależność od Rosji i odzyskanie dawnej potęgi. Nie mogło spotkać się to z aprobatą carycy Katarzyny II. Nic więc dziwnego, że z jej inicjatywy garstka zagorzałych obrońców monarchicznego bezrządu zawiązała 14 maja 1792 r. w Targowicy konfederację mającą na celu obalenie Konstytucji 3-go Maja i wezwata, po raz już czwarty w ciągu 70 lat, na pomoc wojska rosyjskie jako gwaranta złotej wolności szlacheckiej zniesionej przez Konstytucję.

W obronie Konstytucji 3-go Maja wystąpiła 45-tysięczna armia polska pod wodzą księcia Józefa Poniatowskiego, która w kilku bitwach: pod Pokonem, Dubienką i Zieloncami zwyciężyła 100-tysięczny korpus rosyjski, ale później, ze względu na olbrzymią przewagę wroga i braki w zaopatrzeniu musiała wycofać się w kierunku Warszawy. Wtedy przerażony król przystąpił do konfederacji targowickiej, co ostatecznie przesądziło o upadku Konstytucji 3-go Maja i przypięczone zostało ponad półtorawiekową niewolę Polski. Dzięki Konstytucji 3-go Maja naród polski mógł jednak poddać się tej niewoli z podniesioną głową i ze świadomością, że pokonany został nie przez własną słabość, ale przez brutalną przemoc.

Po Konstytucji 3-go Maja pozostało kilka piosenek, wspomnienia, które przez następne 150 lat podtrzymywały w Polakach nadzieję na odzyskanie niepodległości oraz medal /zamieniony później na krzyż/ Virtuti Militari ustanowiony przez Stanisława Augusta Poniatowskiego w czasie wojny podjętej w jej obronie.

Pozostało po niej również kilka prawd, które nie od rzeczy będzie przypomnieć w chwili, gdy Polska, z woli jej współczesnych władców, znalazła się w sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej do złudzenia przypominającą tę z początku XVIII wieku. Anarchię władzy oraz apatię i demoralizację społeczeństwa przełamała dopiero "Solidarność", która - podobnie jak Stronnictwo Patriotyczne w okresie Sejmu Czteroletniego - podjęła próbę wymuszenia głębokich reform społecznych i politycznych równych co do doniosłości reformom zapisanym w Konstytucji 3-go Maja. A oto prawdy, które pozostały nam w spuściźnie po wydarzeniach, które rozegrały się w Polsce w XVIII wieku:

Problemy wewnętrzne Polski mogą i muszą być rozwiązywane wyłącznie siłami samego narodu polskiego bez jakiegokolwiek ingerencji z zewnątrz. Wszystkie XVIII-wieczne próby oparcia się na pomocy państw ościennych kończyły się nieuchronnie pogłębieniem anarchii wewnętrznej i coraz to większym uzależnieniem Polski od Rosji bez względu na to, czy były podejmowane w obronie własnych stanowisk i interesów jak w przypadku przywódców konfederacji tarnogrodzkiej, radomskiej i targowickiej, czy też w interesie narodu jak w przypadku konfederacji warszawskiej zawiązanej przez "familie". Nie można się więc dziwić, że przywódcy tych konfederacji przeszli do historii z niezatartym piętnem zdrajców narodu; jedynie Czartoryscy i to tylko ze względu na ich późniejsze niezaprzeczalne zasługi potraktowani zostali przez historię łagodnie. Historia dowiodła również, że naród polski potrafi się samodzielnie podnieść nawet z największego upadku jeśli nie przeszkadzają mu w tym państwa ościenne. Warunkiem takiego odrodzenia jest jednak wspólnota celów i ścisła współpraca rządu ze społeczeństwem. Konstytucja 3-go Maja była właśnie owocem takiej współpracy możliwej dopiero po uznaniu przez króla faktu, że wszelka władza wypływa z narodu i musi być spełniana w interesie narodu.

reprezentowanego przez demokratycznie wybrany parlament a silna władza to nie taka, która opiera się na policji lub obcych wojskach, ale taka, która ma autentyczne poparcie własnego narodu. Na poparcie takie trzeba jednak zasużyć i to nie słowami i deklaracjami ale czynami.

Stanisław August Poniatowski zrozumiał te prawdy niestety zbyt późno i dlatego przeszedł do historii jako władca odpowiedzialny za utratę przez Polskę niepodległości. Jego błędy można jednak przynajmniej częściowo usprawiedliwić nieświadomością. Podobnych błędów popełnionych przez współczesnych władców Polski - świadomych dziejów powstania i upadku wiekopornego dzieła 3-go Maja - historia i naród polski nie usprawiedliwiłyby i nie wybaczyłyby nigdy.

S. Głazewski



POCHÓD I ŻAGŁÓWKI

Jak to będzie tego roku z 1 Maja - pytanie to zadają sobie ludzie bez względu na ich poprzedni teoretyczny i praktyczny stosunek do tej daty. W pytaniu tym zwykle pobrzmiewa ciekawość, czasem szczypta złośliwości, niekiedy wyczuwa się nutę triumfu i nie ma w tym pytaniu żalu czy niepokoju. Niestety, nie widać by ludzie bardzo martwili się losem owej "spontanicznej manifestacji poparcia" częstokroć podpartej listą obecności, nie widać by specj lnje tęsknili do sztywnej, najczęściej kłamliwej, a nierzadko w niezamierzony sposób humorystycznej pompatyki haseł i rytualnego kanonu okolicznościowych przemówień. Nie ma żalu za tym wszystkim, co nigdy nikogo nie potrafiło wzruszyć czy porwać i w czym udział był traktowany w zasadzie jako jeden z obowiązków wynikających ze stosunku służbowego, co zresztą bardzo często choć nieoficjalnie sugerowano.

Z tych to względów ceremonia pochodu 1-Majowego nie zakorzeniła się w naszej świadomości narodowej. Aczkolwiek sam dzień wywodzi się z autentycznych ruchów robotniczych, jego autentyczność została u nas co najmniej podkopana, gdy 1 Maja przekształcono w część oficjalnego ceremoniału państwowego i włączono go bez reszty w służbę doraźnych celów propagandowych i politycznych. Zresztą w tym właśnie charakterze święto 1 Maja wystartowało raczej nieszczęśliwie. Wielu z nas jeszcze pamięta groteskowo-humorystyczny prymityw pochodów lat 50-tych z haskami w rodzaju "Śmierć Tito - krwawemu katu narodów Jugosławii", prowadzonym na smyczy buldogiem z tabliczką "Dulles" i kukłami innych "imperialistycznych zbrodniarzy" palonymi następnie publicznie. Następne lata przyniosły wprowadzenie zlikwidowanie przejawów skrajnego prymitywizmu, ale bynajmniej nie zmieniły w zasadniczy sposób ducha 1-Majowej celebrzy, która pozostawała w zupełnym oderwaniu od nastrojów, pragnień czy odczuć "manifestujących".

W obecnym etapie dziejów polskich, który można najkrócej scharakteryzować jako okres p wrotu PRAWDY do naszego życia, walą się wszystkie gmachy i fasady zbudowane z kłamstwa i fałszu. Pochód 1-Majowy, będący jakże jaskrawym przykładem wykorzystywania pewnych autentycznych tradycji jako fundamentów do budowy takich właśnie fasad, dzieli los innych podobnych mu w duchu imprez. Bunt ludzi przeciwko uczestnictwu w kłamstwie, wbrew sobie i swoim przekonaniom jest buntem przeciwko upokorzeniu jakie to uczestnictwo niesie. Jest to zdrowy odruch podyktowany społecznym instynktem samozachowawczym, gdyż nie tak nie działa degenerująco na psychikę jednostek i całych społeczeństw jak upokorzenia i odbieranie prawa do własnej godności. Ogromne spustoszenia moralne, jakie w naszym narodzie dokonały się w ostatnich latach i których przezwyciężenie jest jednym z najcięższych zadań stojących przed krajem były przede wszystkim wynikiem upokarzającego przymuszania do akceptacji i afirmacji kłamstwa. Pochód 1-Majowy niestety jeszcze długo w świadomości Polaków będzie kojarzył się właśnie z krzykliwością i buńczuczną afirmacją kłamstwa i nic dziwnego, że gdy tylko powstały ku temu możliwości, został on niejako odruchowo przez społeczeństwo odrzucony jako skompromitowana forma uczczenia robotniczego święta.

Może ktoś powiedzieć, że widzenie naszej bezpośredniej przeszłości jako jednego monstrualnego zakłamania jest przesadzone i tendencyjne, a rozpisywanie się o tym wyrazem manii prześladowczej. Dlatego też na zakończenie chciałem przytoczyć zdarzenie autentyczne, sprzed dwóch lat, świadczące o tym jak właśnie dalece maniackalny i irracjonalny był lęk przed zwykłą i niespreparowaną rzeczywistością czyli PRAWDĄ u tych, co decydowali wyżej i niżej o naszym życiu publicznym.

Do miejscowości wczasowej na Roztoczu przyjechała w lipcu ekipa telewizyjna, by robić reportaż o tym jak wypoczywają ludzie pracy. I nie było w tym fakcie nic dziwnego ani nadzwyczajnego; słońce świeciło, "ludzie pracy" rzeczywiście odpoczywali, jedni na piasku, drudzy pluskali się w wodzie stawu, jeszcze inni pływali na kajakach i żagłówkach. Zwykły wakacyjny dzień nad wodą w sam raz zdawałoby się nadający się do reportażu. "Reportażem telewizyjnym", jak się okazało, rządzyli jednak inne prawa. Ludzi zajmujących najbardziej odcinek plaży grzecznie przeproszono i poproszono by czasowo przenieśli się gdzieś indziej, z wozu telewizji wyskoczyła grupka dziarskich "wczasowiczów", którzy rozebrawszy się rozłożyli się na piasku, wsiedli do łódek, wszystko dokładnie według wskazań osoby będącej prawdopodobnie reżyserem. Ustawiono kamery, pod nos podtknięto mikrofony i rozpoczął się "reportaż". Dookoła tłumek widzów z ciekawością, ale też z pewnym zdumieniem przyglądał się, jak to robiono o nich "film".

A. Berbec

Czekamy na przywrócenie miastu ulicy Kaniowczyków!

Zbliża się dzień 11 maja, a z nim 63 rocznica wykorzenionego uprzednio z naszej ogólnej świadomości narodowej wydarzenia jakim była bitwa pod Kaniowem.

Po haniebnym pokoju brzeskim, w którym dźwignące się Państwo Polskie doznało kłopotliwej amputacji swych ziem, żołnierz polski jak zwykle stanął do walki o swe narodowe prawa. Polski Korpus Karpacki, będący dawną Karpaczką Brygadą Legionów w połączeniu z innymi mniejszymi formacjami postanowił przebić się przez zgrupowania austriacko-pruskie celem połączenia się z armią gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego, który zgromadził na Białej Rusi duże siły militarne, wchodzące dotąd w skład wojsk rosyjskich. Akcja zakończyła się tylko częściowym sukcesem, gdyż udało się to tylko piechocie i jeździe pod dowództwem brygadiera Józefa Hallera. Armia Józefa Hallera, tworząca II Korpus Polski rozpoczęła natomiast rokowania z wojskami pruskimi w czasie których została zdradziecko zaatakowana w typowo niemiecki sposób. W dniu 11 maja 1918 roku doszło do wyjątkowo zaciętej bitwy pod Kaniowem w wyniku której, mimo legendarnego już bohaterstwa wojsko polskie musiało skapitulować. Zbliżająca się rocznica jest więc bolesna, ale stanowi bohaterką kartę w naszych dziejach na drodze ku niepodległości.

Po zakończeniu działań wojennych część ocalałych żołnierzy, zwanych Kaniowczykami, wróciła do kraju, w tym kilku do Puław - swego rodzinnego

miasta. W uznaniu swego bohaterstwa, uzyskali Oni możliwość otrzymania działek i pobudowania skromnych domków, które utworzyły małą ulicę w dzielnicy Działki. Ulica ta otrzymała nazwę Kaniowczyków, a sami Kaniowczycy zbudowali przy niej krzyż, będący pamiątką bohaterskiej bitwy.

W tzw. minionym okresie ktoś doszedł do wniosku, że bitwa pod Kaniowem była nie "po linii" i ulicę przemianowano na "XX-lecia PRL". Krzyż natomiast skazano na banicję i sam byłem świadkiem jak pewne indywiduum namawiało operatora spychacza, aby Go "przesunąć" tą nowoczesną metodą /!/, gdyż podobno przeszkadzał w układaniu chodnika. Operator był jednak człowiekiem i krzyż pozostał do dnia dzisiejszego - jest bardzo zadbane, a co najważniejsze jest. Później wraz ze zmianą interpretacji naszych dziejów powstało Osiedle Kaniowczyków, ale nazwa ulicy już nie wróciła. Przy ulicy XX-lecia PRL mieszka osobiście mi znany i ogólnie szanowany Kaniowczyk. Sądzę, że czeka na powrót nazwy ulicy. Rodowici puławianie nazywają nadal tę ulicę jej tradycyjną nazwą i mają nadzieję, iż może wobec zbliżającej się rocznicy bitwy pod Kaniowem władze miasta zalegalizują wreszcie tę ich nomenklaturową opozycję. Czekamy, kiedy wreszcie będziemy chodzili ulicą Kaniowczyków!

Jerzy Chmielewski

SZTANDAR LUDU

DZIENNIK
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

ORGANY STRZYŻEMY
W PIERWSZEJ
KOLEJNOŚCI

N-2

Biuro redakcji: 8-44-04;
biurol. oświaty i kultury;
redakcja: 7-14-22;
wca. Robotnicza Spółdzielnia
ul. al. Różna 13, 26 114 130.
Zmianach do 25 listopada na
al. Różna - 312 al. Jednostki
al. opłacała prenumerata WY.
BP XV Oddział - Warszawa nr
Zam. 927. 26.IV.1981 r. N-2

CENZURA

ORGAN
PZPR

Do użytku wewnątrzpartyjnego

Informacja Nr. 79
z dnia 15-21.04.1981 r.

OPRACOWAŁ: Zespół KM PZPR

N - 12



M-4

N-2 K-5

W-6

H-8

P-8

Lund, 18 października 1977

Komitet Samoobrony Społecznej "KOR"
Warszawa

Ja, Tomasz Strzyżewski zamieszkały w Lund, Masvagen 13a, przekazuję niniejszym do dyspozycji Komitetu Samoobrony Społecznej dokumenty Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie.

Dokumenty te stanowią część dokumentacji związanej z działalnością cenzury w Polsce, z którą zapoznałem się podczas pracy w Delegaturze krakowskiej G.U.K.P.P. i W., gdzie byłem zatrudniony w charakterze cenzora od dnia 1 sierpnia 1975 r. do 10 marca 1977 r.

Uświadomiwszy sobie wówczas ogrom niszczyielskich możliwości i zasięg destrukcyjnego wpływu cenzury na kulturę narodową oraz świadomość społeczną Polaków, zdecydowałem się wydostać i ujawnić opinii światowej możliwie najobszerniejszą i dobraną w najbardziej reprezentatywny sposób część dokumentacji tajnej G.U.K.P.P. i W.

Stało się to możliwe w dniu 10 marca 1977 r., gdy znalazłem się w Szwecji i poprosiłem tam o azyl polityczny. Od tego czasu usiłowałem znaleźć sposób najefektywniejszego wykorzystania przewiezionych dokumentów. Trwało to dość długo. Jednak z chwilą przekształcenia się Komitetu Obrony Robotników w Komitet Samoobrony Społecznej i związanej z tym zmianą profilu jego działalności, uważałem za najważniejsze udostępnienie ich członkom tego Komitetu.

Pragnę poinformować członków Komitetu Samoobrony Społecznej, że ze swojej strony uczynię wszystko, aby materiały, które przewiozłem zostały opublikowane w języku polskim i udostępnione zachodniej opinii.

Jednocześnie proszę K.S.S. o rozciągnięcie opieki nad moimi dziećmi, 6-cio miesięczną córeczką Beatką i 3-letnim synkiem Tomaszem, które staram się ściegnąć do Szwecji. Obawiam się bowiem, że mogą paść one ofiarą zemsty, której władze nie mogą wyrzucić już na mnie osobiście.

Tomasz Strzyżewski
Masvagen 13a, 426 rum
222-33 Lund, Szwecja

Po starannym zapoznaniu się z przesłanymi nam materiałami /w ilości około siedmiuset stron/ KSS "KOR" oświadcza co następuje:

Udostępnione nam dokumenty stanowią wyrywkowy, ale reprezentatywny wybór poufnych dokumentów Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z okresu od lutego 1974 do lutego 1977. Składa się nań: 1/ siedem biuletynów pt. "Informacje o materiałach zakwestionowanych" obejmujących okres od marca 1974 do grudnia 1975; 2/ 10 "Informacji cenzorskich" z okresu od lipca 1975 do kwietnia 1976; 3/ ponad siedemdziesięciostroniowy dokument pt. "Z Książki Zapisów i Zaleceń GUKPPiW"; 4/ dwie informacje o bieżących ingerencjach z lipca 1976; 5/ sześć notatek informacyjnych z okresu od października 1974 do lutego 1977; 6/ materiały instruktażowe nr 1/74 z lutego 1974; 7/ biuletyn nr 2/74 z lipca 1974, oraz parę dokumentów pomniejszych.

Z lektury całości zbioru wyłania się obraz przerażający.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Z braku miejsca przedstawiamy jedynie niewielkie fragmenty całości.
/Redakcja B.I./

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

DZIAŁ IV. RADA WZAJEMNEJ POMOCY GOSPODARCZEJ

1. W informacjach dotyczących RWPG nie należy dopuszczać do publikacji materiałów krytycznych, podważających celowość i zasady współpracy gospodarczej krajów socjalistycznych oraz ujawniających rozbieżności między poszczególnymi krajami lub zawierającymi krytykę ich stanowisk.
 2. W informacjach dotyczących RWPG nie należy dopuszczać do publikacji danych liczbowych dot. zdolności obronnej państw RWPG.
Nie należy ujawniać istnienia w RWPG Komisji ds przemysłu zbrojeniowego oraz powiązań RWPG z Układem Warszawskim.
 3. W informacjach dotyczących RWPG nie należy dopuszczać do publikacji danych zbiorczych o deficytach surowcowych krajów RWPG.
 4. W materiałach dot. RWPG nie należy dopuszczać do publikowania informacji ujawniających istnienie w RWPG Komisji koordynującej współpracę krajów członkowskich RWPG z krajami rozwijającymi się. Nie dotyczy oficjalnych komunikatów przekazywanych przez PAP.
 5. W materiałach dotyczących RWPG nie należy dopuszczać do publikowania informacji, iż w ramach RWPG Polska ma opracować technologię gliceryny syntetycznej, jak również o prowadzonych w tym zakresie badaniach w Blachowni Śląskiej i innych zakładach.
 6. Nie należy publikować kursów lub współczynników walut narodowych krajów RWPG /Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier ZSRR/ oraz Jugosławii w stosunku do wspólnej waluty, którą jest rubel transferowy, jak również kursów i współczynników między walutami narodowymi tych krajów. Zabrania się także publikowania danych statystycznych obliczanych przy zastosowaniu wspomnianych kursów lub współczynników.
- Treść niniejszego zapisu nie może być przekazywana poza Urząd.

DZIAŁ V. STOSUNKI GOSPODARCZE PRL Z ZAGRANICĄ /HANDEL ZAGRANICZNY/

8. Nie należy dopuszczać do krytyki stosowanego w poszukiwaniach geologicznych w Polsce sprzętu wiertniczego produkcji radzieckiej. Nie należy również publikować żadnych postulatów zakupu urządzeń wiertniczych z innych źródeł zagranicznych. Kupowany przez nas sprzęt radziecki nie odbiega walorami eksploatacyjnymi od produktów firm zachodnich, w związku z czym będzie on nadal sprowadzany, zaś nieuzasadniona krytyka mogłaby spowodować wstrzymanie dostaw przez stronę radziecką.
- Wszelkie drobne wzmianki krytyczne należy bezwzględnie eliminować, zaś większe materiały - konsultować z Kierownictwem GUKPiW.
11. Nie należy podawać informacji o wielkości spożycia kawy w skali rocznej i kraju celem uniemożliwienia ujawnienia wielkości reeksportu kawy.
 12. Nie należy dopuszczać do publikacji żadnych informacji o sprzedaży przez Polskę mięsa do ZSRR.
- Zapis jest przeznaczony wyłącznie do wiadomości zespołów cenzorskich.

DZIAŁ VII. PŁACE, CENY, RENTY, SŁUŻBA ZDROWIA, OPIEKA SOCJALNA

4. Nie zezwalać na publikowanie informacji o przyznawaniu przez Premiera rent specjalnych dla różnych osób. Można zważać wiadomości o rentach specjalnych, jednakże bez podawania przez kogo zostały przyznane.
 9. Z opracowań na temat ochrony bądź zagrożenia środowiska naturalnego w Polsce należy eliminować informacje o bezpośrednim zagrożeniu życia i zdrowia ludzi spowodowanych przez przemysł i środki chemiczne stosowane w rolnictwie. Zakaz dotyczy konkretnych przypadków niebezpiecznego dla życia i zdrowia ludzi zanieczyszczenia atmosfery, wody, gleby i środków spożywczych.
- * Zakaz niniejszy obejmuje ponadto wszelkie informacje o skażeniach powodowanych przez pestycydy.

Należy również eliminować wszelkie materiały i informacje o zagrożeniu zdrowia pracowników zatrudnionych przy produkcji polichloru winylu /PCW/ oraz o niebezpieczeństwie wynikającym z zastosowania np. w budownictwie bądź wprowadzenia na rynek tych wyrobów przemysłu chemicznego.

Należy sygnalizować kierownictwu GUKPPIW krytyczne materiały na temat lokalizacji obiektów przemysłowych /istniejących i projektowanych/, wpływających niekorzystnie na środowisko naturalne.

/18.X.1974/

DEZAT VIII. EMIGRACJA

1. Nie należy zezwalać na publikowanie żadnych informacji o możliwościach emigracyjnych do USA obywateli polskich zarejestrowanych w tym celu przez ambasadę USA, w tym także ewentualnych ogłoszeń ambasady USA na ten temat.

2. Nie należy zezwalać na pozytywne przedstawianie SPK /Stowarzyszenie Polskich Kombatantów/.

Stowarzyszenie to jest organizacją reakcyjną.

Nie dotyczy to ogólnych informacji o środowiskach kombatanckich na emigracji, kombatantach itp.

3. Nie należy zwalniać obszernych, całościowych publikacji na temat aktualnej działalności organizacji polonijnych w NRF, a szczególnie informacji o darowiznach i składkach Polonii na rzecz Polski oraz o zakresie uprawnień i swobód politycznych tych organizacji w NRF.

W publikacjach dotyczących tendencji zjednoczeniowych Polonii w NRF należy przyjąć zasadę równości w ocenie Związku Polaków "Zgoda" i Związku Polaków w Niemczech.

Ewentualne wątpliwości prosimy konsultować z Kierownictwem GUKPPIW.

4. Należy zwracać uwagę, aby materiały omawiające postępowe przemiany zachodzące w organizacjach polonijnych na rzecz współpracy z krajem cechowała rzeczowość i spokojny, umiarkowany ton.

Procesy te należy traktować jako zjawisko naturalne. Przejaskrawiony, przesadny sposób relacji o pracy przychylnych nam działaczy polonijnych mógłby dostarczyć wrogim ośrodkom dodatkowych argumentów do prowadzenia nagonki przeciw nim.

5. Ze względu na to, że niektóre koła Polonii zagranicznej uczulone są na kontakty z oficjalnymi przedstawicielami naszego państwa, przy publikowaniu nazwiska Tow. Wiesława Adamskiego należy się ograniczać do wymieniania wyłącznie jego funkcji społecznej - sekretarza generalnego Towarzystwa "Polonia", eliminować zaś w każdej sytuacji tytuł wiceministra /podsekretarza stanu/.

Zapis niniejszy należy zachować w całkowitej tajemnicy.

DEZAT IX. KULTURA

1. W prasie, radio i TV nie należy dopuszczać do eksponowania nazwisk bądź podkreślania w sensie pozytywnym dorobku naukowego następujących osób: Bronisław Baczko, Włodzimierz Brus, Leszek Kołakowski, Krzysztof Pomian. Można natomiast zwalniać krótkie informacje na temat opublikowanych przez nich prac, jak również wszelkie materiały polemizujące z ich twórczością.

3. Nie należy dopuszczać do publikacji żadnych wiadomości na temat następujących książek Władysława Bieńkowskiego: "Motory i hamulce socjalizmu", "Kryzys rolnictwa", "Drogi wyjścia", "Socjologia klas". W przypadku zgłoszenia do druku całych pozycji bądź fragmentów należy materiał ten wstrzymać i przesłać do GUKPPIW.

11. Wszelkie publikacje pisarza lubelskiego Bogdaną Madeja oraz wzmianki o nim i jego utworach należy sygnalizować kierownictwu GUKPPIW.

Treść niniejszego zapisu jest przeznaczona wyłącznie do wiadomości cenzorów.

12. Ze względu na szkodliwość polityczną utworów Krzysztofa Jaślara /jednego z autorów poznańskiego kabaretu "Tey"/ nie należy dopuszczać do żadnych publikacji tego autora.

Treść niniejszego zapisu nie może być przekazywana redakcjom.

13. Nie należy dopuszczać do żadnych polemik z materiałami opublikowanymi na łamach "Trybuny Ludu" i "Nowych Drog".

21. Przy ocenie materiałów na temat śmierci polskich oficerów w Katyniu należy kierować się następującymi kryteriami:

1/ Nie wolno dopuszczać jakichkolwiek prób obarczania Związku Radzieckiego odpowiedzialnością za śmierć polskich oficerów w lasach katyńskich.

2/ W opracowaniach naukowych, pamiętnikarskich, biograficznych można zwalniać sformułowania w rodzaju: "rozstrzelany przez hitlerowców w Katyniu", "zmarł w Katyniu", "zginął w Katyniu". Gdy w przypadku użycia sformułowań w rodzaju "zginął w Katyniu" podawana jest data śmierci, dopuszczalne jest jej określanie wyłącznie po lipcu 1941 r.

3/ Należy eliminować określenie "jeńcy wojenni" w odniesieniu do żołnierzy i oficerów polskich internowanych przez Armię Czerwoną we wrześniu 1939 r. Właściwym określeniem jest termin "internowani". Mogą być zwalniane nazwy obozów: Kozielsk, Starobielsk, Ostaszków, w których byli internowani polscy oficerowie, rozstrzelani później przez hitlerowców w lasach katyńskich.

4/ Nekrologi, klepsydry, ogłoszenia o nabożeństwach zgłoszonych w intencji ofiar Katynia oraz informacje o innych formach uczczenia ich pamięci mogą być zwalniane wyłącznie za zgodą kierownictwa GUKPPIW.

Sprawy wątpliwe, bądź nie ujęte w niniejszym zapisie należy konsultować z kierownictwem GUKPPIW.

Niniejszy zapis przeznaczony jest wyłącznie do wiadomości cenzorów.

Przy ewentualnych wykroczeniach nie wolno się na niego powoływać, ani ujawniać jego istnienia /patrz: Notka Inf. nr 2/75/. /14.I.1975 r./

29. Wszystkie własne publikacje autorów z poniższej listy, zgłaszane przez prasę i wydawnictwa książkowe oraz wszystkie przypadki wymieniania ich nazwisk należy sygnalizować kierownictwu Urzędu, w porozumieniu z którym może jedynie nastąpić zwolnienie tych materiałów.

Zapis nie dotyczy radia i TV, których kierownictwo we własnym zakresie zapewnia przestrzeganie tych zasad.

Treść niniejszego zapisu przeznaczona jest wyłącznie do wiadomości cenzorów /21.II.1976 r./

Wykaz nazwisk do zapisu Nr 29 w DZIALE IX /nowa wersja z dnia 21.II.1976 r./: Andrzejewski Jerzy, Barańczak Stanisław, Bocheński Jacek, Brandys Kazimierz, Brandys Marian, Dąbrowski Witold, Drawicz Andrzej, Ficowski Jerzy, Hen Józef, Herbert Zbigniew, Kisielewski Stefan, Kijowski Andrzej, Kleyff Jacek, Kofta Józef, Kornhauser Julian, Leopold Wanda, Lipiński Edward, Lipski Jan Józef, Mandalian Andrzej, Markuszewski Jerzy, Matuszewski Ryszard /anul. 16.VIII./, Międzyrzecki Artur, Mikołajska Halina, Młynarski Wojciech /anul. 16.X./, Mycielski Zygmunt /anul. 16.X./, Nowakowski Marek, Pieszczachowicz Jan /anul. 27.II./, Pietrzak Jan /anul. 21.4./, Skonimski Antoni /anul. 16.10./, Sprusiński Michał /anul. 16.10./, Szczepański Jan Józef, Szymańska Irena, Tym Stanisław /anul. 16.10./, Waldorff Jerzy, Wilkomirska Wanda /anul. 16.10./, Woroszyński Wiktor, Zagajewski Adam.

DZIAŁ X. SPRAWY WYZNANIOWE

1. Z publikacji wyznaniowych należy eliminować wszelką krytykę marksizmu.

15. Należy eliminować wszelkie informacje o istnieniu - aktualnie w Polsce - obrządku grecko-katolickiego, jego podporządkowaniu ks. Wyszyńskiemu oraz jakiegokolwiek działalności unitów w naszym kraju.

16. Należy eliminować wszelkie informacje o wydawanych przez Episkopat zakonach współpracy księży z FJN, organizacjami społecznymi, Caritasem i PAX-em.

DZIAŁ XI. RÓŻNE

10. Nie należy dopuszczać do publikacji w masowych środkach przekazu danych liczbowych obrazujących stan i wzrost alkoholizmu w skali całego kraju. Dane te można zwalniać wyłącznie w poważnych publikacjach specjalistycznych jak np. pisma medyczne, "Problemy alkoholizmu" itp.

11. Z materiałów na temat kradzieży, włamań, porwań samolotów i innych aktów gwałtu i terronu, należy eliminować opisy mające charakter instruktażu. Chodzi tu o nieupowszechnianie metod i sposobów dokonywania przestępstw, środków zachowania ostrożności przez przestępców, mylenie śladów itp. Niniejsza dyrektywa odnosi się również do szerszych informacji n.t. strajków /form i sposobów ich organizowania/. Zapis dotyczy zarówno materiałów krajowych jak i przedruków z prasy zagranicznej.

DZIAŁ XII. ZALECENIA

12. Nie należy dopuszczać do publikowania polemik i dyskusji na temat decyzji o likwidacji Eksperymentalnego Teatru w Puławach, w którego działalności stwierdzono poważne nieprawidłowości /m.in. współpracę z klerem, nieuwzględnianie przez kierownictwo teatru ingerencji cenzorskich, dokonywanych w wystawianych spektaklach/.

Treść niniejszego zalecenia nie może być przekazywana redakcjom.

CENZURA N-2



Tekst powyższy jest fragmentem książki "Czarna księga cenzury PRL" wydanej nakładem Niezależnej Oficyny Wydawniczej "Nowa" w roku 1977.

WYBORY

Uchwała Krajowej Komisji Wyborczej

Krajowa Komisja Wyborcza NSZZ "Solidarność" działająca w ramach pełnomocnictw udzielonych jej przez KKP w sprawie tworzenia okręgów wyborczych postanawia:

1. Najmniejszym okręgiem wyborczym jest obszar jednego województwa
2. Dopuszcza się wielowojewódzkie okręgi wyborcze w ramach obecnie istniejących wielowojewódzkich MKZ.
3. Niemożliwe jest dzielenie obszaru jednego województwa pomiędzy różne okręgi wyborcze.
4. Zobowiązuje regionalne komisje wyborcze do wprowadzenia do ordynacji wyborczej postanowienia zapewniającego podregionom proporcjonalny udział w zarządzie regionu.
5. Rejestracja komisji zakładowych w okręgu wyborczym innym niż miejsce jej obecnej rejestracji, nie przesądza późniejszej przynależności do regionu.
6. Apeluje się do regionalnych komisji wyborczych o ustalenie wspólnej normy przedstawicielskiej w sąsiadujących ze sobą województwach
7. Decyzję o ewentualnym tworzeniu makroregionu podejmie zebranie delegatów regionu na pierwszym walnym zebraniu. Makroregiony mogą powstać tylko wola zainteresowanych regionalnych zjazdów delegatów. W przypadku negatywnej decyzji zjazdu delegatów w tej sprawie zebranie wybierze władze regionu.

Krajowa Komisja Wyborcza NSZZ "Solidarność"

Gdańsk, dnia 25.04.1981

Pierwsze Walne Zgromadzenie delegatów NSZZ "Solidarność" Regionu Środkowo-Wschodniego w Świdniku.

Nie drukujemy szczegółowego sprawozdania z przebiegu zgromadzenia, ponieważ jesteśmy pewni, że delegaci zakładów pracy naszego regionu sprawozdania takie złożyli już swoim wyborcom. Jednocześnie z pewnym zaskoczeniem stwierdzamy, że oficjalna prasa w tym "Sztandar Ludu" publikował w zasadzie wyczerpujące i rzetelne reportaże z przebiegu obrad. Nawet w tych punktach, które z pozycji "Solidarności" należałoby ostro skrytykować - zachował powściągliwe milczenie. Drukujemy jedynie optymistyczne refleksje Bogdana Szewczyka-delegata szkół puławskich

REDAKCJA

Świadectwem wystawionym Solidarności Środkowo-Wschodniego Regionu jest I Zjazd Delegatów. Piszę jest - bo okres trzytygodniowej kampanii wyborczej do właściwych wyborów w dniach 16-17 maja jest Zjazdem, w którym uczestniczyć może czynnie 300 tys. członków naszej Solidarności poprzez spotkanie ze 150 delegatami zgłoszonymi w I turze obrad.

Czy można scharakteryzować tych kandydatów? Po prostu są to ludzie jak cały nasz Związek, jak obraz naszego Narodu.

Małomiasteczkowi, drobnomieszczańscy, biurokratyczni, realistyczni - lecz obarczeni odpowiedzialnością, której rodowodu należy szukać w samych korzeniach polskości.

Nadmiernie wyekstraktowane uczciwość urzędnika może zranić boleśnie Realizatora swojej misji naprawy Rzeczypospolitej, którzy w procesie tej naprawy, w zapamiętaniu działania, często wchodzi w kolizję z obowiązującymi do dziś zarządzeniami /inna sprawa czy powinny niektóre przepisy obowiązywać/.

Szkieleć i oko stosowane w ocenie, pełnych pasji twórczej działalności wielu z nas tworzących Solidarność, sposób tej oceny, jest przyjmowany z przerażeniem.

Kazimierz Świtoń powiedział po wysłuchaniu części dyskusji, w której obciążano niektóre osoby "Boję się rozliczenia mnie na Śląsku", a przecież K.Świtoń jest jednym z pierwszych twórców Wolnych Związków.

Po kilkugodzinnej dyskusji, po przedstawieniu trzech propozycji dot. absolutorium dla MKZ Regionu, domagano się kary.

W innym kraju ustawiono by napewno gilotynę, aby "sprawiedliwości" stało się zadość.

Jestem przekonany, że nie tylko altruizm polskiego serca, nie tylko apele skierowane w czasie kazań w Katedrze Lubelskiej i budującym się w Świdniku kościołom, ale to co tak często potwierdza się ostatnimi czasy w naszym działaniu - Zbiorowa Mądrość Narodu - raz jeszcze przebiła się przez całą otoczkę małych spraw, otoczkę tak często zakrywającą nasze intencje, nasze oczekiwania i blokującą nasze reakcje.

Ile pozostało jeszcze szkód w nas sarych, spowodowanych indoktrynacją?

Kilkgodzinna rozmowa ks. Wł. Bukawińskiego /"Wspomnienie z Kazachstanu" wyd. "Spotkań"/ z ukształtowaną w systemie totalitarnym - absolwentką Instytutu, która reprezentowała "naukowy" jedynie słuszny światopogląd, zachwiała to przekonanie kiedy dotknięto w rozmowie tej warstwy ludzkich wrażeń, które od lat powlekano farbą "naukowej" ideologii.

To istnienie - często nieuświadomione - właściwych wartości, to intuicyjne wyczuwanie potrzeb i możliwości, daje o sobie znać wielokrotnie ilością osób, wyraża się tak jak właśnie wyraziło się ono podczas głosowania o udzielenie absolutorium dla MKZ w drugim dniu obrad o godz. 18.30, 375 głosami za, przeciw 32.

Podziękowaniem i uznaniem za ogrom pracy było spontaniczne powstanie z miejsc, gromkie brawa i kilkakrotne odśpiewanie sto lat!

Taka była reakcja i myślę, że była to reakcja właściwa, mnie utwierdziła w przekonaniu, że prywatnie nie zdominuje działania naszego Związku, że nie zostanie poparta nawet najbardziej koronkowo utkana intryga.

Pan Jan Bartczak przewodniczący MKZ nie przedstawiając programu działania Związku nie spełnił roli Wodza, wydaje się działać bez programu. Potrzebny Narodowi program, wynika z potrzeb, z potrzeb wyczuwanych, potrzeb widzialnych. Przecież te właśnie potrzeby zrodziły nasz ruch społeczny. Jeżeli podniósł się powszechnie głos protestu, który objął całą Polskę i prawie wszystkich Polaków, to stało się tak nie przez apele Wałęsy, Bartczaka czy innych i nie oni przedstawia nam program.

Ten program, o który dopominali się niektórzy z delegatów /myślę, że należy mówić o programach/ tworzymy w Swoich Komisjach Zakładowych, w Kołach, wypracowujemy formy działania i o tych naszych programach powinniśmy mówić.

Trudno utrzymać się na rozległych wodach demokracji o własnych siłach - szukamy z różnych powodów pomocnej ręki Wodza. Niestety już dzisiaj po dnie raczkować się nie da.

Bogdan Szewczyk

UCHWAŁA Nr 2

Walnego Zebrania Delegatów Regionu Środkowo-Wschodniego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność" z siedzibą w Lublinie podjęta w dniu 26 kwietnia 1981 r.

Walne Zebranie Delegatów

- I. Zwraca się do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o niezwłoczne uchwalenie ustawy abolicyjnej zgodnie z żądaniem strajkowym Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność" złożonym w dniu 30 marca 1981 r.
- II. Domagamy się ukłaskawienia braci Jerzego i Ryszarda Kowalczyków przez Radę Państwa i uwolnienia ich.
- III. Żądamy umorzenia postępowania karnego prowadzonego przeciwko więzionym: Krzysztofowi Bzdylowi, Zygmuntowi Goławskiemu, Jerzemu Sychutowi oraz działaczom Ruchu Obrony Praw Człowieka, redaktorowi pisma "Rzeczypospolita" Wojciechowi Ziemińskiemu.
- IV. Zwracamy się z apelem do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie o sprawiedliwe, uwzględniające wszystkie okoliczności, jawne rozpoznanie sprawy więzionych: Leszka Moczulskiego, Tadeusza Jańcziszaka, Tadeusza Stańskiego, Romualda Szeremietiewa. Dalsze przebywanie Z. Głogowskiego i T. Jańcziszaka w areszcie tymczasowym stwarza bezpośrednie zagrożenie dla ich życia.
- V. Żądamy, aby Prokurator Generalny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i podległe mu organa ścigania zagwarantowały bezpieczeństwo przywódcy strajku w Szczecinie w 1970 - 1971 r. Edmundowi Bałuce. Żądamy natychmiastowego zalegalizowania jego pobytu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i zaniechania wszelkich represji wobec niego.
- VI. Domagamy się przestrzegania prawa przez wszystkie organy państwowe i poniesienia wszelkich represji wobec działaczy społecznych, politycznych i związkowych.

Otrzymują:

Sejm PRL
Rada Państwa PRL
Rada Ministrów PRL
Prokurator Generalny PRL

Przewodniczący
Walnego Zebrania Delegatów
/-/ podpis nieczytelny

UCHWAŁA Nr 8

Do czasu obrad Krajowego Zjazdu należy zachować istniejącą 3-y stopniową strukturę organizacyjną z uwzględnieniem Uchwały MKZ Nr 2/81 z dnia 20.03.81 dotyczącą funkcjonowania oddziałów na terenie Regionu Środkowo-Wschodniego, stanowiącej załącznik niniejszej Uchwały jako integralna jej część z wyjątkiem ust. IV pkt. 1 i 8.

U C H W A Ł A Nr 2 z dn. 17 stycznia 1981 r.

znowelizowana dnia 20 marca 1981 r.

- I. MKZ NSZZ "Solidarność" Regionu Środkowo-Wschodniego istniejące na terenie Regionu MKZ powołuje jako oddziały MKZ Regionu Środkowo-Wschodniego.
- II. Nowe Oddziały MKZ powołuje na wniosek Komisji Zakładowych i Komitetów Założycielskich w zależności od potrzeb Związku w Rejonie.
- III. Oddziały powołuje się na zasadzie pełnomocnictwa w celu integrowania środowisk pracy, organizacji ogniw Związku oraz usprawnienia Komisji Zakładowych.
- IV. Do podstawowych zadań Oddziałów należy:
 - 2/ prowadzenie działalności doradczej i organizatorskiej w tworzeniu nowych ogniw Związku
 - 3/ Przekazywanie wszelkich informacji i materiałów z MKZ i KKP, a także zapewnienie aktualnej informacji o pracach Związku w Rejonie.
 - 4/ Przekazywanie do MKZ bieżących informacji o inicjatywach powstałych w Komisjach Zakładowych.
 - 5/ Organizowanie społecznych konsultacji decyzji i Uchwał regionalnych i krajowych władz związkowych wśród członków.

- 6/ Organizowanie społecznych konsultacji w środowisku związkowców "Solidarności" i podejmowanie inicjatyw w celu społecznego opiniowania decyzji władz administracyjnych, gospodarczych i lokalnych w sprawach leżących w zakresie zainteresowań Związku określonych Statutem.
 - 7/ Podejmowanie interwencji w sprawach zgłaszanych przez Komisję Zakładową i indywidualnie przez członków, także interwencji w przypadkach utrudnień pracy Związku.
 - 9/ Zapewnienie udziału przedstawicielom ogniw Związku w pracach Komisji problemowych powoływanych przez MKZ.
- V. MKZ podejmuje interwencje z udziałem przedstawiciela oddziałów w zakresie kompetencji oddziałów tylko na ich pisemne wnioski lub odwołania od ich decyzji lub opinii.
- VI. Uzgadnianie realizacji postulatów i żądań o znaczeniu ogólnozwiązkowym należą wyłącznie do kompetencji Regionalnej Komisji d/s Programu i Postulatów.
- VII. Proklamowanie strajku może nastąpić wyłącznie na zasadach określonych.
- VIII. Ostateczne decyzje w sprawie funkcjonowania oddziałów podejmuje Walne Zebranie Delegatów Regionu.

/-/ podpisy nieczytelne

U C H W A Ł A Nr 9

I Walne Zebranie Delegatów Regionu Środkowo-Wschodniego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność" zobowiązuje wszystkie komisje zakładowe do uporządkowania dokumentacji zarówno finansowej jak merytorycznej, prowadzenia jej bieżącej ewidencji, sprawdzania w bieżącej ewidencji, sprawdzania w biurze Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego aktualności przekazanych tam danych oraz ewentualnie dokonania koniecznych uzupełnień w terminie do 15 maja 1981 r.

Świdnik, dnia 27 kwietnia 1981 r.

/-/ podpisy nieczytelne

U C H W A Ł A Nr 10

I Walne Zebranie Delegatów Regionu Środkowo-Wschodniego obradujące w Świdniku koło Lublina uznaje, że:

- zasada wolności słowa, prawa do informacji oraz swobodnego przepływu myśli i idei jest niezbędna dla demokratycznego funkcjonowania społeczeństwa. Zjazd domaga się zaniechania rażącego ograniczenia w tym względzie jakim jest zagłuszanie audycji zagranicznych rozgłośni. Jest to praktyka sprzeczna z Aktem Końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy Europy w Helsinkach, konwencjami międzynarodowymi i Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Świdnik, dnia 27 kwietnia 1981 r.

/-/ podpisy nieczytelne

uwaga ; poseł;

Gdańsk. Apel KKP "Solidarność" w sprawie odwołania posłów, którzy stracili zaufanie wyborców: KKP zwraca się z apelem do wszystkich ogniw terenowych Związku i całego społeczeństwa o rozpoczęcie akcji mającej na celu usunięcie z Sejmu PRL posłów, którzy przez swą działalność w poprzednim okresie stracili zaufanie wyborców i narazili na szkody interesy kraju. Pozbawienie mandatów poselskich powinno być przeprowadzone w trybie art.32 ordynacji wyborczej do Sejmu i Rad Narodowych.

u w a g a !

Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność przy ZOZ Puławy informuje:

W rocznicę Konstytucji 3 Maja w puławskim szpitalu zostanie otwarta i poświęcona KAPLICA SZPITALNA.

Początek uroczystości o godz. 19.00 / główny hol, dawne pomieszczenie statystyki szpitalnej/.

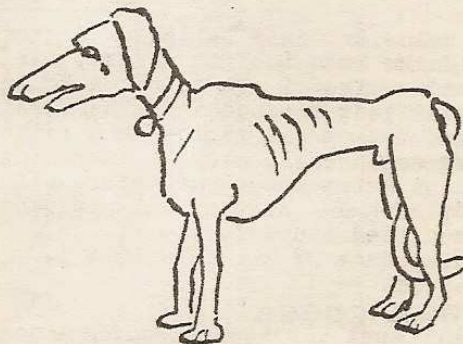
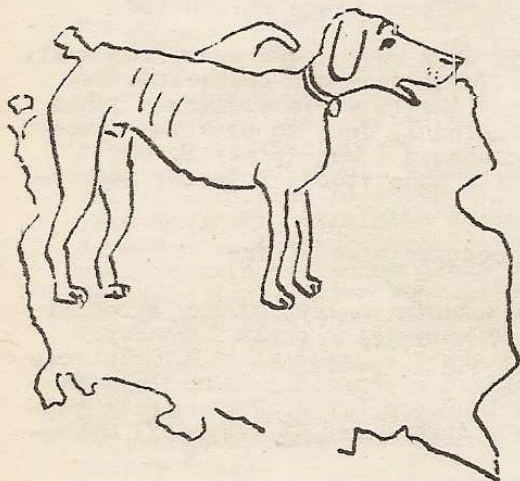
2 lutego

11 Intego

11 lutego

U MNIE
TAKA NĘDZA,
ŻE NIE MA ŁO DO
PYSKA WŁOZYĆ

A U MNIE
 NIEDOSĆ ŻŁŁÓD,
 TO JESZCZE POSZCIEKAĆ
 NIE WOLNO...



IUNG P-wy zam. 145/F/81 nakł. 5000 egz. A-5